JEDNOŚĆ MOCĄ!

BIULETYN informacyjny

Rok VI | Warszawa, 20 stycznia 1944 r. | Nr. 3 (210)

Komunikat
o utworzeniu Rady Jedności Narodowej

Niniejszym podaję do wiadomości, że zgodnie z decyzją Rządu Polskiego utworzona została w Kraju RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ. Rada Jedności Narodowej obejmuje przedstawicieli polskich demokratycznych organizacyj niepodległościowych, biorących aktywny udział w walce z okupantem i zachowujących lojalny stosunek do obecnych legalnych władz cywilnych i wojskowych Państwa Polskiego w Londynie i ich odpowiedników w Kraju.

Wobec powołania do życia Rady Jedności Narodowej — przestaje istnieć dotychczas działająca Krajowa Reprezentacja Polityczna (poprzednio zwana Politycznym Komitetem Porozumiewawczym).

Pełnomocnik Rządu Rzplitej Polskiej na Kraj

Warszawa, 9 stycznia 1944 r.

W MROKACH KRYZYSU — DWA ŚWIATŁA

Od dnia, w którym wojska rosyjskie przekroczyły granice Rzplitej, sprawa stosunków polsko-sowieckich wybiła się na czoło zagadnień Europy. Zatarg polsko-rosyjski, wywołany zakusami Sowietów w stosunku do połowy naszego państwa, został pogłębiony szantażem politycznym w postaci utworzenia przez agentów sowieckich tak zwanej „Krajowej Rady Narodowej", mającej w chwili wskazanej przez Sowiety powołać swój „rząd polski".

Niema potrzeby chowania głowy w piasek. Sytuacja Polski jest ciężka. Rozpoczął się dla nas krytyczny okres wojny. Kryzys ogarnia nie tylko sprawy naszych granic wschodnich; dotyczy on także spraw najdonioślejszych: istotnej niezależności politycznej Państwa Polskiego. Miejmy także odwagę stwierdzić, że polityczna ofensywa Sowietów uderzyła w nas w okresie największych rosyjskich powodzeń wojennych, kiedy nasi Angloamerykańscy sprzymierzeńcy specjalnie z Sowietami muszą się liczyć.

Kryzys polityczny potrwa rzecz oczywista czas pewien. W zeszłym tygodniu kryzys ten znamionowały dwa wydarzenia, oba z polskiego punktu widzenia korzystne: 1. zagranicą — rządy Anglji i Ameryki przychyliły się do stanowiska Rządu Polskiego i zgłosiły gotowość współudziału w pertraktacjach polsko-sowieckich, chroniąc nas tym sposobem przed niekorzystnym w chwili obecnej „sam na sam" z Rosją. Wpływająca w ostatniej chwili wiadomość, iż Sowiety odmówiły rozmów z Rządem Polskim w niczym nie zmienia donio-

słości przejęcia przez rządy Anglji i Ameryki pośrednictwa w swe ręce. 2) **W Kraju** utworzona została Rada Jedności Narodowej.

To drugie wydarzenie jest specjalnie krzepiące i dodające otuchy. Jak wiadomo, czynniki rządowe Polski Podziemnej, choć współpracowały z całym społeczeństwem i były lojalnie uznawane i popierane przez niemal wszystkie krajowe grupy polityczne, opierały się jednak formalnie tylko o cztery główne stronnictwa: Ludowe, WRN., Narodowe i Pracy. Utworzenie Rady Jedności **Narodowej r o z s z e r z a formalnie oparcie czynników rządowych w Kraju na d a l s z e organizacje niepodległościowe. Tym sposobem znacznie szerszy i pełniejszy niż dotąd zespół ośrodków politycznych i społecznych skupił się wokół zastępującego Premjera Ministra-Delegata, wiążąc się z nim współpracą i odpowiedzialnością.** Celem do którego zmierzać będzie RJN jest objęcie w Kraju reprezentacji politycznej c a ł e g o Narodu Polskiego. Zapewnić ma ona rządowi Polskiemu w Londynie, w tych ciężkich i odpowiedzialnych czasach, oparcie o c a ł y Naród.

To właśnie „podmurowanie" Rządu, to zapewnienie mu oparcia o c a ł y Naród, jest obecnie najdonioślejszą polityczną czynnością, jaka spada na Kraj. **Szantażyści PPRowskiej agentury musza pozostać tym czym są: nieliczną, odosobnioną, bez oparcia w społeczeństwie grupą. W s z y s t k o co nie jest w służbie obcych interesów musi się karnie i zwarcie skupić przy Ministrze-Delegacie, Radzie Jedności Narodowej i przy Komendancie Sił Zrojnych w Kraju.**

Pragniemy tu przytoczyć pewną formułę. Formuła ta nie jest zdaniem, wypisanym dla pokrzepienia serc — jest to realistyczny pewnik polityczny. Formuła ta brzmi: **zjednoczeni — stajemy się w Kraju i dla zagranicy organizmem o takiej wadze politycznej, o takiej sile materialnej i moralnej, że z wolą naszą liczyć się będzie musiał każdy wróg, każdy sąsiad i każdy sprzymierzeniec.**

Zagranica

GŁOS KRAJU

D o R z ą d u R z e c z y p o s p o l i t e j. W związku z nową sytuacją w stosunkach polsko-sowieckich i w odpowiedzi na przemówienie do Kraju Premiera Mikołajczyka — Krajowa Reprezentacja Polityczna oraz Pełnomocnik na Kraj skierowali do Prezesa Rady Ministrów w Londynie oświadczenie, w którym m.in. stwierdzają:

„W obliczu tej nowej dziejowej próby cały Naród Polski tym mocniej skupia się przy swym Rządzie i zdecydowany jest pod kierownictwem tego Rządu uczynić wszystko, co koniecznym będzie dla salwowania słusznych praw Rzeczypospolitej.

„Społeczeństwo Kraju całkowicie zgodne jest z Rządem w dążeniu do nawiązania i utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z Rosją. Ale zarazem społeczeństwo to niezachwianie stoi i w każdych warunkach stać będzie na stanowisku nienaruszalności wschodniej granicy Polski, ustalonej w traktacie ryskim".

Oświadczenie podkreśla wreszcie, że nie tylko wkład Polski w tej wojnie oraz traktaty międzynarodowe popierają naszą sprawę: „Mamy prawo ufać, że narody sprzymierzone rozumieją i podzielają nasze stanowisko".

D o N a r o d ó w Ś w i a t a. Uroczyste stwierdzenie jedności społeczeństwa polskiego w Kraju z jego Rządem i całkowitej zgodności stanowiska jest najlepszą odpowiedzią na kłamstwa wrogiej nam propagandy, jest w rękach Rządu niezastąpioną bronią: słuszności i prawa.

Równocześnie Krajowa Reprezentacja Polityczna zwróciła się z odezwą do Narodów Świata, w której obrazuje nie zmierzone cierpienia i ofiary Narodu, walczącego z przemocą niemiecką. Zakończenie odezwy brzmi:

„My Polacy, patrząc w oczy najstraszliwszym niebezpieczeństwom, mamy prawo domagać się zapewnienia:

że nikt Państwu naszemu nie zrabuje żadnym ziem;

że nikt nie będzie miał prawa ingerencji w nasze życie wewnętrzne, a Rząd nasz, opierający się o zorganizowaną opinię publiczną Kraju, będzie uszanowany w swych prawach;

że całość i niepodległość Państwa Polskiego będzie dla świata świętością, niezależnie od tego ilu nas po tej wojnie zostanie przy życiu".

SOWIETY OGŁOSIŁY SWE ŻĄDANIA

Sowiecka agencja TASS ogłosiła w dn. 11 stycznia deklarację rządu sowieckiego na temat stosunków polsko-rosyjskich. Deklaracja ta brzmi następująco:

„Dn. 5.I. opublikowana została w Londynie deklaracja rządu polskiego, zawierająca kilka mylnych twierdzeń, m.in. mylne twierdzenie, dotyczące granicy polsko-sowieckiej".

„Plebiscyt" z 1939 roku. „Jak wiadomo, konstytucja sowiecka ustaliła granicę polsko-sowiecką zgodnie z pragnieniami ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi, wyrażonymi w plebiscycie, przeprowadzonym na szerokich zasadach demokratycznych w roku 1939*). Terytorium zachodniej Ukrainy, zamieszkałe w przeważającej większości przez Ukraińców włączone zostało do sowieckiej Ukrainy, a terytorium zachodniej Białorusi, zamieszkałe w przeważającej większości przez Białorusinów, zostało włączone do sowieckiej Białorusi. W ten sposób wyrównana została niesprawiedliwość, wyrządzona traktatem ryskim z r. 1921, narzuconym Związkowi Sowieckiemu**). Przywrócenie zachodniej Ukrainy***) i zachodniej Białorusi, do Związku Sowieckiego nie tylko nie naruszyło interesów Polski, lecz przeciwnie, stworzyło solidne podstawy do silnej i trwałej przyjaźni między narodem polskim i sąsiadującymi ukraińskim, białoruskim i rosyjskim".

Piękne słówka: „Rząd sowiecki — mówi dalej deklaracja — oświadczył się niejednokrotnie za przywróceniem silnej*) i niepodległej Polski i za przyjaźnią z Polską. Rząd sowiecki oświadcza ponownie, że dąży do ustalenia trwałych i przyjaznych stosunków między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, a jeśli naród polski pragnąłby tego, opartych na przymierzu wzajemnej pomocy przeciw Niemcom. Przystąpienie Polski do traktatu sowiecko - czechosłowackiego mogłoby przyczynić się do zrealizowania tego celu. Powodzenia wojsk sowieckich z każdym dniem przyspieszają chwilę wyzwolenia okupowanych terytoriów Związku Sowieckiego. Zwycięska akcja naszych sił zbrojnych oraz operacje, przeprowadzane przez naszych sojuszników, prowadzą do załamania się niemieckiej machiny wojennej i wyzwolenia Polski oraz innych krajów okupowanych".

Groźby i propozycje: „Związek Patriotów Polskich w Rosji Sowieckiej oraz polskie korpusy wojskowe, przez ten Związek utworzone, które operują na froncie ramię przy ramieniu z oddziałami czerwonej armii, **biorą już udział w walce o wyzwolenie****). **Obecnie otwiera się sposobność odbudowy Polski jako silnego i nie**podległego państwa, ale Polska nie może się odbudować przez okupację terytorium Białorusi i Ukrainy a jedynie przez objęcie w posiadanie odwiecznych ziem polskich, zabranych przez Niemców. Jedynie tą drogą może nastąpić nawiązanie przyjaznych stosunków między narodem polskim a białoruskim, ukraińskim i rosyjskim".

---

*) Jakie cuda towarzyszyły temu plebiscytowi dowodzi przykład Łomży, w której niema Białorusinów, a która **jednogłośnie** wyraziła wolę należenia do Białoruskiej Republiki Sowieckiej!!

**) Tę „niesprawiedliwość" Sowiety wielokrotnie, dobrowolnie potwierdzały m.in. w zawieranych z Polską paktach o nieagresji.

***) Przywrócenie? Małopolska Wschodnia **nigdy** nie należała do Rosji! Ani Lwów, ani Tarnopol, ani Stanisławów!

---

*) I dlatego chce ją zmniejszyć o połowę!

**) Ale o walczącej z Niemcami nieprzerwanie dawniej niż Rosja polskiej armii lądowej, o lotnictwie i marynarce — ani słowa!

O wschodniej granicy Polski: „Wschodnia granica Polski może być ustalona przez umowę ze Związkiem Sowieckim. Rząd Sowiecki nie uważa bynajmniej granicy z października r. 1939 za niepodlegającą zmianom. Granica ta może być zmieniona na korzyść Polski w ten sposób, żeby okręgi, w których przeważa ludność polska, zostały oddane państwu polskiemu, W tym wypadku granica sowiecko-polska biegłaby mniej więcej wzdłuż t.zw. linii Curzona, przyjętej w r. 1919 przez najwyższą radę mocarstw sprzymierzonych*). Linia ta przewiduje przyłączenie zachodniej Ukrainy**) i zachodniej Białorusi do Związku Sowieckiego. Zachodnie granice Polski powinny być rozszerzone przez przyłączenie odwiecznych ziem polskich, zabranych Polsce przez Niemcy***). Bez tych ziem niemożliwością jest zjednoczenie całego narodu polskiego w granicach jednego państwa, które powinno otrzymać konieczny dostęp do Morza Bałtyckiego. Słuszne dążenie narodu polskiego do całkowitej jedności w granicach silnego i niepodległego państwa muszą być uznane i otrzymać pełne poparcie".

Napaść na Rząd Polski: „Emigracyjny rząd polski, odcięty od narodu, okazał się niezdolny do ustalenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Nie potrafił on również zorganizować czynnej walki przeciw niemieckiemu najeźdźcy na terenie samej Polski. Co więcej, prowadząc błędną politykę, często działał na rękę Niemcom*). Interesy Polski i Związku Sowieckiego polegają na ustaleniu stałych przyjaznych stosunków między obu krajami oraz jedności narodu polskiego, ukraińskiego, białoruskiego i rosyjskiego w walce przeciw wspólnemu wrogowi zewnętrznemu, jak tego wymaga wspólna sprawa wszystkich krajów".

— — —

Ocena tej noty z naszego punktu widzenia jest jasna: brutalna i cyniczna w formie, jak zresztą wszystkie wystąpienia Sowietów, jest ona próbą wyciągnięcia jaknajwiększych korzyści politycznych z obecnego okresu wielkich sowieckich powodzeń militarnych. By ułatwić sobie osiągnięcie tego celu nie cofa się nota przed szantażem, jakim niewątpliwie jest napaść na Rząd Polski przy jednoczesnych pochwałach pod adresem moskiewskiego „Związku Patriotów".

CO TO JEST „LINIA CURZONA"?

Jest to linia, którą w grudniu 1919 r. lord Curzon zaproponował, jako linię tymczasowego rozgraniczenia między Polską a Sowietami. Biegnie ona wzdłuż Bugu obejmuje Łomżyńskie, Białostockie, Augustowskie i Suwalskie, podsuwając się na północy pod Grodno, pozostawiając je jednak po stronie sowieckiej. Przyjęcie jej oznaczałoby dla nas utratę Wilna, Grodna, Nowogródka, Pińska i Łucka. Przynależności Małopolski Wschodniej (Lwowa, Tarnopola i Stanisławowa) linia Curzona nie rozstrzygała.

W związku z linią Curzona zaznaczyć warto jeszcze dwa fakty: 1) linię tę uznał za krzywdzącą dla Polski... Cziczerin, ówczesny sowiecki minister spraw zagranicznych i przyjaciel Lenina, który oficjalnie zgłosił, że Sowiety gotowe są zgodzić się na korzystniejsze dla Polski rozgraniczenie; 2) autor projektu, lord Curzon, jako angielski minister spraw zagranicznych, z radością powitał tę linię graniczną polsko-sowiecką, którą nakreślił traktat ryski w

---

*) Linia Curzona była tylko **projektem tymczasowego** rozgraniczenia. Nikt jej nigdy jako garnicy nie przyjmował!

**) Kłamstwo! Linia Curzona z 1919 wogóle nie rozstrzyga przynależności Małopolski Wschodniej!

***) Mowa tu jak się zdaje o Śląsku Opolskim, Gdańsku i części Pomorza. Natomiast Sowiety pomijają milczeniem nasze prawa do zmiany granicy **północnej**, mianowicie Prus Wschodnich, które Sowiety najwyraźniej pragną wziąć sobie.

*) Na te bzdury odpowiedź stanowi walka toczona piąty rok i ponoszone ofiary.

1921 r., a tem samem uznał błędność swego projektu.

ODPOWIEDŹ RZĄDU POLSKIEGO

PAT ogłosił 15.I. odpowiedź Rządu Polskiego na deklarację Sowiecką. Brzmi ona:

„Rząd polski zapoznał się z oświadczeniem rządu sowieckiego, zawartym w komunikacie TASS'a z dn. 11.I. 1944, a stanowiącym odpowiedź na deklarację rządu polskiego z dn. 5.I. komunikat sowiecki zawiera szereg twierdzeń, na które pełną odpowiedź stanowi nieprzerwana walka, prowadzona z Niemcami, kosztem największych ofiar przez cały Naród Polski, pod przewodnictwem Rządu Polskiego. W głębokiej trosce o utrzymanie pełnej solidarności Zjednoczonych Narodów, zwłaszcza w tak decydującym momencie walki ze wspólnym wrogiem, Rząd Polski uważa za bardziej celowe powstrzymać się obecnie od dalszych publicznych dyskusji. Rząd Polski nie może uznać żadnych jednostronnych decyzji czy faktów dokonanych, które miały lub mogłyby mieć miejsce na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Niemniej dawał on niejednokrotnie wyraz temu, że szczerze pragnie utrzymania zgodnych stosunków ze Związkiem Sowieckim, na warunkach sprawiedliwych i do przyjęcia dla stron obu. W tym celu Rząd Polski zwraca się do Rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego do podjęcia za ich pośrednictwem i przy ich współudziale rozmów pomiędzy Rządem Sowieckim na temat całokształtu istniejących zagadnień, których załatwienie doprowadzić winno do stałej i przyjaznej współpracy między Polską a Związkiem Sowieckim. Rząd Polski sądzi, że leży to w interesie zwycięstwa Zjednoczonych Narodów i harmonijnego układu stosunków w powojennej Europie".

— — —

Notę polską złożył w sowieckiej ambasadzie w Londynie osobiście min. Eden.

OPINIA ANGLO-AMERYKAŃSKA O ZATARGU

Napaść sowiecka na Rząd polski wywołała w całym świecie anglosaskim manifestację uznania prawowitości tego rządu, Nawet ta prasa, która zwykle domaga się od Polski największych ustępstw pod adresem Sowietów — stwierdza, że uznaje tylko londyński rząd polski, jedynego przedstawiciela woli i praw narodu polskiego. Takie stanowisko zajmuje cała prasa anglosaska.

W sprawie samego przedmiotu sporu polsko-sowieckiego większość prasy początkowo powstrzymywała się od komentarzy, nie chcąc utrudniać rozwiązania i tak już trudnego problemu. Wiele jednak głosów wyraźnie podkreślało swoją ku nam przychylność. Tak np. londyński „Daily Mail" pisze: „Wszyscy podziwiamy wielki wyczyn zbrojny Rosji, **ale nie zapominamy, że u naszego boku walczyła i walczy również Polska na lądzie, na morzu i w powietrzu i że Polska walczy do ostatnich granic swych możliwości"**. Podobnie szanowany angielski dziennikarz W. Steed napisał: „Niektóre ze Zjednoczonych Narodów zapłaciły już wysoką cenę za przyszłe zwycięstwo. **Szczególnie wiele przecierpiała Polska — czyż nie byłoby dziwne i niesprawiedliwe, gdyby miała ona ponosić tylko koszta wojny? Niepodległość, wolność i bezpieczeństwo musi być zasadą ogólną"**. Londyński **„Sunday Times"** przypomina, że rząd brytyjski w specjalnej nocie do Sowietów z 1941 r. stwierdził, że **nie uznaje żadnych zmian, przeprowadzonych na ziemiach polskich po wybuchu wojny.**

O ile jednak początkowo głosy prasy angloamerykańskiej były przeważnie raczej powściągliwe, — o tyle po deklaracji Rządu Polskiego z dnia 15 stycznia — **cała prasa angloamerykańska oceniła stanowisko polskiej przychylnie.**

„Times", często w stosunku do nas krytyczny, określa ją jako **„pełną głębokiego rozumu politycznego"**, „News Chronicle" zaś pisze: „Deklaracja rządu polskiego **ma najwyższą wagę polityczną. Polska odpowiedź utrzymana jest na wysokim poziomie zmysłu politycznego".**

Dyplomatyczny korespondent **„Timesa"** pisze m.in.: „Ministrowie brytyjscy wierzą, iż **oświadczenie polskie, które ułożone jest w słowach mądrych i roztropnych, powinno zwiększyć możliwości załatwienia drogą rokowań poważ-**

nego sporu. Oświadczenie rządu polskiego uważają ministrowie brytyjscy za zachęcającą odpowiedź na deklarację rządu sowieckiego z 11 stycznia".

„Daily Telegraph": „Każde rozwiązanie, któreby pozostawiało problem polskich granic na wschodzie jako sporny, byłoby ze stanowiska Europy jako całości czymś, oznaczającym klęskę. Podobnym błędem byłoby również rozwiązanie, nie przynoszące zadośćuczynienia Polsce pod względem sprawiedliwości".

„Sunday Times" pisze: **„zgodzić się można na brytyjski oficjalny punkt widzenia, że oświadczenie polskie toruje drogę do porozumienia i powinno zwęzić przepaść, która tak nieszczęśliwie dzieliła dwa państwa sprzymierzone. Jest jasne, że oświadczenie polskie zostało opracowane i opublikowane w ścisłym porozumieniu z min. Edenem, który przez osobiste wręczenie go amb. sowieckiemu udzielił mu poparcia rządu brytyjskiego".**

„Sunday Dispatch" pisze: **„Rząd brytyjski widzi w oświadczeniu polskim akt rozumu stanu.** Uważa się za pewne, że Waszyngton będzie miał podobny pogląd".

„Daily Mail": „Odpowiedź polska jest krótka i oględna w doborze słów. Unika wszelkich zarzutów, mogących zaostrzyć spór i powtarza wyrażane często przez rząd polski pragnienie doprowadzenia do układu, któryby okazał się możliwy do przyjęcia dla obu stron. Rząd polski odrzuca w swym oświadczeniu twierdzenie Moskwy, że okazał się niezdolny do organizowania czynnej walki z niemieckim najeźdźcą w Polsce i że przez swą niewłaściwą politykę dawał często atuty w ręce nieprzyjaciela. Rząd polski słusznie zadawala się stwierdzeniem, że najlepszą odpowiedzią jest nieprzerwana walka, prowadzona z Niemcami kosztem najcięższych ofiar przez naród polski pod kierownictwem rządu polskiego".

ROSJA ODMAWIA ROZMÓW Z RZĄDEM POLSKIM

Dnia 17 stycznia 1944 r. urzędowa agencja sowiecka TASS ogłosiła odpowiedź na notę rządu polskiego, złożoną w ambasadzie sowieckiej w Londynie przez min. Edena.

Odpowiedź utrzymana jest w tonie wybitnie nieprzyjaznym, pomawiając rząd polski o chęć zmylenia opinii publicznej, gdyż nie jest trudnym zrozumieć, że rząd sowiecki nie jest w stanie prowadzić oficjalnych pertraktacji z rządem, z którym nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych. Nota sowiecka przypomina, że stosunki te zostały zerwane z winy rządu polskiego na skutek jego udziału w kampanii na temat Katynia. Nota sowiecka stwierdza, że w oświadczeniu polskim zasadnicze zagadnienie uznania linii Curzona zostało pominięte. Wszystkie te fakty dowodzą, że rząd polski niema zamiaru nawiązania dobrych stosunków z Rosją.

Powyższa wiadomość wpłynęła tuż przed oddaniem numeru do druku. Nie mamy możności szerszego jej omówienia. Stwierdzamy jedynie, że bezkompromisowe i brutalne stanowisko sowieckie godzi nie tylko w Rząd Polski lecz pośrednio i w rządy Anglii i Ameryki, które podjęły się pośrednictwa i rozpoczęły już w tym kierunku urzędowe kroki. Ponadto stanowisko sowieckie wywrze niewątpliwie ujemne wrażenie na opinię publiczną Anglii i Ameryki, **która w całości oceniła dodatnio ostatnią deklarację Polską.**

DZIAŁANIA WOJENNE

Wojska sowieckie przekroczyły Słucz ale zatrzymane na Bohu. Armja sowiecka gen. Watutina, uderzająca z przedmościa kijowskiego w kierunku zachodnim, osiągnęła w tygodniu sprawozdawczym szereg dalszych powodzeń. Chroniona na swym północnym skrzydle przez bezdroża, piaski i błota Polesia oraz nacierając na kraj o dużym nasileniu zdawna tu zadomowionych oddziałów partyzanckich — armja sowiecka przekroczyła Słucz i zajęła S a r n y, S t e p a ń, K o s t o p o l, oraz K o r z e c; skrzydło północne, bliższe Polesia, posuwa się szybciej, skrzydło południowe — wolniej. Znaczna cześć naszych powiatów sarneńskiego i kostopolskiego jest już w rękach sowieckich.

Natomiast ta sama armja Watutina,

która na kierunku zachodnim posuwała się tak gładko, na drugim kierunku swej akcji ofensywnej — na kierunku południowym — napotkała na niespodziewanie silny opór, któremu nie potrafiła dać rady. Prawe skrzydło tej armji, zdobywszy W o r o n o w i c e i N i e m i r ó w, natknęła się przed górnym Bohem na silnie umocnione pozycje niemieckie o które, jak dotąd, rozbijają się bezskutecznie wszystkie ataki. Nie widać również posuwania się środka tego frontu — w kierunku na Humań. Także i skrzydło lewe, idące brzegami Dniepru, utknęło w miejscu po zdobyciu K a h o r l i k a. Ponieważ równocześnie Niemcom udało się powstrzymać armję gen. Koniewa, idącą od strony Kirowogradu na połączenie z armją gen. Watutina (armja Koniewa zdobyła ostatnio stację K a m i e n k ę na południo wschód od Śmiely) — tym sposobem nie doszło do połączenia tych dwóch dotąd oddzielnie działających armij sowieckich i wojska niemieckie w dalszym ciągu trzymają osiemdziesiąt kilometrów brzegu Dniepru w rejonie miasta Kaniowa. Nie wydaje się możliwym ,aby przez czas dłuższy udało się Niemcom utrzymać tak dziwaczną i wysoce niebezpieczną linję frontu.

O duchu i o postawie wojsk walczących na wschodzie, świadczą wymownie komunikaty sowieckie, opisujące klęskę niemiecką z przed dziesięciu dni pod Kirowogradem. Gwałtowne uderzenie sowieckie odcięło tu części pięciu niemieckich dywizyj. Po kilku dniach beznadziejnych dla Niemców walk — dowództwo sowieckie wezwało nieprzyjaciela do złożenia broni. Niemcy odmówili. Bezwzględna walka została wznowiona. A gdy wreszcie ustała — dowództwo sowieckie podało, iż części owych pięciu dywizyj uległy zupełnemu zniszczeniu, że na polu walki naliczono około 15.000 trupów, 443 niemieckie czołgi, 488 dział itd. O w z i ę c i u j e ń c ó w n i e p o d a n o a n i s ł o w a.

Z innych odcinków frontu trzy ważniejsze wiadomości: na Polesiu sowieckim Rosjanie zdobyli M o z y r z oraz węzeł kolejowy K a l e n k o w i c z e. Na Krymie (Kercz) Rosjanie rozpoczęli działania zaczepne. Silne natarcia sowieckie zapoczątkowane zostały w rejonie Wielkich Łuków.

W prasie anglosaskiej i neutralnej jest obecnie dużo rozważań na temat powodzeń sowieckich. M.in. ciekawe światło na stosunkowo dobrze działającą organizację dostaw sowieckich z uralskich fabryk na daleki front — rzuca cyfra pojazdów mechanicznych, dostarczona Sowietom przez jedne tylko Stany Zjednoczone (bez Anglji i Kanady) w jednym tylko roku 1943. **Wynosi** ona 195.000!

B r u n ś w i k p r z e s t a ł i s t n i e ć. Potężne naloty bombardujące wciąż trwają. Tydzień miniony przeszedł pod znakiem dwóch silnych ataków powietrznych **na główne niemieckie ośrodki produkcji samolotów myśliwskich.** Pierwszy atak przeprowadziła za dnia potężna armja powietrzna amerykańska, złożona z ponad 700 bombowców i około 500 myśliwców. Armia ta dotarła nad środkowe Niemcy i zbombardowała Oscherlsleben, Halberstadt i Brunświk. W czasie tych działań Niemcy rzucili na Amerykanów wszystkie dostępne siły lotnictwa myśliwskiego, łącznie z rezerwami trzymanymi na czas uruchomienia drugiego frontu. Rozegrała się największa w tej wojnie bitwa powietrzna, trwająca ponad trzy godziny. Zginęło 65 samolotów amerykańskich oraz 152 myśliwce niemieckie!

W trzy dni potem nad Brunświk zjawiła się nocą potężna armja bombowców brytyjskich, zrzucając d w a t y s i ą c e tonn bomb, tj. jeden z największych ładunków zrzuconych jednorazowo. Wobec rozmiarów Brunświku, będącego niewielkim miastem, sądzić można, że zakłady przemysłowe tego miasta wraz z dzielnicami mieszkalnymi przestały całkowicie istnieć.

Ponadto Angloamerykanie dwukrotnie ciężko bombardowali stolicę Bułgarji, S o f j ę, która do dziś na skutek tych bombardowań niema ze światem połączeń kolejowych i ogarnięta jest chaosem; rozpoczęta została ewakuacja miasta. Również rejon P a s d e C a l a i s był znów nawiedzony przez armję tysiąca bombowców.

Kraj

FRONT NA ZIEMIACH WOŁYNIA. Wkroczenie pierwszych oddziałów armii sowieckiej na ziemie polskie jest wydarzeniem wielkiego znaczenia **politycznego.** W samym położeniu tych okolic zmieniło się o tyle niewiele, że już od szeregu miesięcy Niemcy nie panowali właściwie nad terenem, objętym działaniami partyzanckimi, a z drugiej strony od dłuższego już czasu trwały niemieckie przygotowania do ewakuacji. Jest ona w pełnym toku. Wciąż płyną na zachód pociągi z wszelkim materiałem gospodarczym, z urządzeniami wojskowymi, z ludnością. Niemcy wywożą mienie i ludność nie tylko z sowieckiego Mińska, Mohylewa, Borysowa — ale i pogranicznych powiatów polskich. Ewakuowaną ludność białoruską, rozmieszczają po gminach wileńszczyzny, które urzędowo obciążono obowiązkiem pomocy i opieki nad tymi przybyszami. Ewakuowani zaś zostali zobowiązani do pracy na roli u gospodarzy, do których ich przydzielono. Stan materialny tych uchodźców jest bardzo ciężki, ich wyniszczenie fizyczne znaczne. Prócz nich wielka ilość uchodźców z ziem sowieckich włóczy się bezładnie po obszarach wschodnich, głównie na Wileńszczyźnie, żyjąc przede wszystkim z jałmużny.

Należy jednak stwierdzić, że w zachodniej części Wołynia i Polesia Niemcy zachowują jeszcze duży spokój wobec postępów sowieckich. Zarząd cywilny nie został dotąd przejęty przez Wehrmacht, ewakuacja nie przybrała wielkich rozmiarów, nie ma też oznak szczególnej paniki czy rozprzężenia. Dokonywane są jednak przygotowania obronne, np. zapory przeciwczołgowe na szosach Wołynia. Oznaką krytycznego położenia jest też bardzo ostre wzmożenie terroru, zwłaszcza na Polesiu.

Propaganda sowiecka na całych ziemiach wschodnich agituje za przystępowaniem do oddziałów partyzanckich, grając oczywiście na polskich uczuciach narodowych, np. w Wileńszczyźnie występują „oddziały im. Adama Mickiewicza".

DYWERSJA POLITYCZNA. Gdy wojna wchodzi w okres rozstrzygający, a napięcie nerwów wzrasta, próby wywołania zamętu mnożą się z różnych stron.

W poprzednim numerze B.I. pisaliśmy o nowym wyczynie PPR: „Krajowej Radzie Narodowej". Już ukazały się plakaty i ulotki podpisane tą nazwą. Rzecz charakterystyczna: na plakatach tych nie używa się ani razu imienia PPR, wywołując wrażenie, iż „Krajowa Rada" jest jakąś legalną, urzędową instytucją podziemną, a nie tworem obcej agentury! Nieliczna, odosobniona grupa agentów sowieckich w Polsce najpierw (w 1941 r.) wyrzekła się skompromitowanej nazwy „Komunistyczna Partia Polski" i przybrała nowy, patrjotyczny szyld „Polskiej Partji Robotniczej". Teraz jesteśmy świadkami przemilczania i tej nazwy — również poznanej już przez społeczeństwo dostatecznie — oraz nowego usiłowania obcej agentury ukrycia się za dymną zasłoną „Krajowej Rady Narodowej".

Ze zwykłą niedźwiedzią zręcznością ruszyła się też propaganda niemiecka, rozsyłając pocztą do różnych osób, głównie ze świata kultury i sztuki, ulotki antysowieckie, podpisane przez jakiś „Narodowo-Chrześcijański Związek Walki". Nie pierwszy to raz Niemcy próbują podszywać się pod Polskę Podziemną — zawsze z tym samym skutkiem: że budzą śmiech i politowanie, a zarazem dają świadectwo roli jaką Podziemia mają dla polskiego społeczeństwa.

Wstrętną wreszcie prowokacją, niewiadomo przez kogo dokonaną, było rozesłanie — także imiennie — do wielu nauczycieli polskich odezw komunistycznych. Jako nadawców tych listów podano również nazwiska nauczycieli, którzy oczywiście nic nie wiedzieli o całym przedsięwzięciu.

TZ
WW